

<https://jacek.kwasniewski.org.pl>

Jacek Kwaśniewski

Cywilizacja zachodnia i Czas

Główna idea
i streszczenie książki

2020

(drobne poprawki redakcyjne 2024)

Pierwsza wersja książki została opublikowana na mojej stronie w roku 2008. Czytelnicy pobrali ją stamtąd w latach 2012 – 2014 czterdzieści sześć tysięcy razy. Otrzymałem od nich bardzo wiele komentarzy i recenzji. Wydawnictwa, do których się zwróciłem, nie były zainteresowane jej wydaniem.

Główna idea książki	2
Streszczenie	4
Wstęp.....	4
Rozdział I Cywilizacja zachodnia i szybkość.....	4
Rozdział II Rosnąca wartość czasu	5
Rozdział III Tabu śmierci.....	6
Rozdział IV Ku Byciu bez końca	7
Rozdział V Śmierć w odwrocie.....	7
Rozdział VI Zwycięstwa nad czasem. Wiek XX.....	8
Rozdział VII Czas i Bycie w przyszłości	9
Rozdział VIII Zachód i chrześcijaństwo	9

Cała książka (online i pdf) znajduje się na stronie:

<https://jacek.kwasniewski.org.pl/ksiazka-cywilizacja-zachodnia-i-czas>

Główna idea książki

Cywilizacja zachodnia rzuca wyzwanie śmierci. Robi to bez fanfar, ale konsekwentnie, krok po kroku. Nie wytyczyły tego kierunku technologia ani nauka, choć bez nich nie byłby on możliwy. Kierunek naszej cywilizacji nadała wartość, którą powszechnie uznajemy za priorytetową. Idzie o wartość, jaką stał się dla nas czas. Czas jest wartością, ma wartość. Nikt temu nie przeczy i wartość tę umieszczamy wysoko na skali ważności. Ale że ciągle jej doświadczamy i ciągle o niej mówimy, stała się prawdą banalną. Tak banalną, że właściwie nie zasługuje na głębszą refleksję.

Tymczasem wartość, jaką stanowi dla nas czas, coraz silniej wpływa na to, w jakim kierunku rozwija się technologia i nauka, do jakich części gospodarki chcemy lokować więcej zasobów a do jakich mniej. Te wszystkie decyzje, sterowane naszymi preferencjami i wartościami, kierują cywilizację na drogę, która prowadzi do zakwestionowania odwiecznej nieuchronności śmierci.

Czy analiza statystyczna potwierdza powiązanie kierunków alokacji naszych zasobów z rosnącą wartością czasu? Czemu czas stał się tak ważną wartością? Na jakiej podstawie twierdzimy, że cywilizacja zachodnia coraz szerzej uznaje samą śmierć za zjawisko, z którym należy walczyć? To są pytania tej książki. Zaczniemy od rzeczy prostych. Powiemy, co to jest zachodnia cywilizacja i rzucimy okiem na jej bardzo charakterystyczną cechę – rosnącą szybkość działania.

Pokażemy, co powoduje, że zachodnia cywilizacja ciągle przyspiesza. Ponieważ to przyspieszanie odczuwamy jako przymus bycia i działania coraz szybciej, spróbujemy zrozumieć, jak wpływa na nasze widzenie świata i nasze hierarchie wartości. Nie zapomnimy jednak, że ludzie różnią się między sobą i nie wszyscy jednakowo ten przymus odczuwają. Rozważając te kwestie, zobaczymy, że rosnąca szybkość cywilizacji przekłada się na rosnącą wartość czasu. Im bardziej się spieszymy, tym bardziej cenimy każdą godzinę. Stale tego doświadczamy. Gdy spojrzymy uważniej, rosnąca wartość czasu okaże się nie tylko skutkiem szybkiej cywilizacji, ale i silnikiem, który ją dalej rozpędza. Czas stał się w naszych umysłach i sercach wartością sama w sobie (autoteliczną).

Rosnąca wartość czasu objawia się nie tylko w pośpiechu, ale także w pragnieniu, by jak najdłużej być młodym. Bo tylko jako młodzi możemy się skutecznie ścigać. Starość jest wolna. A my musimy być szybcy. Oczywiście ten syndrom nie dotyka wszystkich równie silnie, ale kult młodości nas otacza. Sami go stworzyliśmy. Przymus bycia Szybciej stworzył przymus bycia Młodym. Reklama i przemysł są tu odbiciem naszych oczekiwań.

Rosnąca wartość czasu to nie tylko kult młodości. Postępująca od kilkuset lat sekularyzacja, wypiera Boga z naszego codziennego życia. Wraz z nią błędnie nadzieja życia wiecznego, przez co zyskuje na znaczeniu i na wartości czas doczesny. Skoro jest tylko on, chcemy go mieć jak najdłużej. Chcemy być jak najdłużej tu, na ziemi.

Rosnąca wartość czasu rozumiana jako pośpiech, kult młodości i chęć coraz dłuższego życia, stworzyła dwa podstawowe priorytety cywilizacyjne - Szybciej i Dłużej. To one coraz silniej

wpływają, na co przeznaczamy dostępne zasoby naturalne, ludzkie oraz zasoby czasu, jakimi dysponujemy, jako społeczeństwa. Presja Szybciej i Dłużej wciąż domaga się czegoś nowego i lepszego: w zakresie poprawy zdrowia, leczenia, wydłużania życia, młodości i przyspieszenia działania różnych mechanizmów i procesów. Ale każda zrealizowana zmiana rodzi kolejne żądanie. Jest to presja, która się reprodukuje i zdaje się nie mieć końca. Coraz silniej wyznacza kierunek rozwoju gospodarce, technologii i nauce. Następuje wyraźne przesuwanie zasobów na rozwój priorytetowych dziedzin Szybciej i Dłużej.

Na przestrzeni kilkudziesięciu lat dokonaliśmy takich zmian i tak przyspieszyliśmy ich tempo, że widać coraz wyraźniej, że dalsze realizowanie priorytetu Dłużej prowadzi do punktu, gdy rzucamy już wprost wyzwanie śmierci. Ta idea ma już pełne obywatelstwo w dyskusjach naukowych. Jej realizacja pochłania setki miliardów dolarów. Ma też swoją nazwę, *immortality*, czyli *a-śmiertelność*. Pojęcie to jest używane na określenie technologii i produktów, które mają radykalnie odsunąć granicę śmierci.

Ukształtowanie takiego systemu naszych wartości, połączone z rosnącymi możliwościami ich spełniania każe zapytać, co legło u jego źródeł. I tak dochodzimy do historycznego fenomenu Europy, tak zwanego cudu europejskiego. I do chrześcijaństwa, jako istotnej siły sprawczej powstania naszej cywilizacji. Można podjąć próbę pokazania chrześcijaństwa jako czynnika, który dał nam taką potęgę i optymizm, że ośmielamy się rzucać wyzwanie śmierci - temu, co zawsze uznawaliśmy za zło nieuniknione i nieuchronne.

Na tym książka się kończy, ale udzielona odpowiedź sama jest zagadką, bo otwiera nas na jeszcze większą tajemnicę. Czy chrześcijaństwo jest samorealizującym się programem cywilizacyjnym, którym zostaliśmy obdarowani dwa tysiące lat temu? A może jest mutacją naszego genotypu kulturowego? Dzięki której zmutowany kulturowo Europejczyk w historycznym mgnieniu oka stworzył świat, który swą potęgą, niezmiernymi ambicjami i optymizmem zmierza do powtórzenia czy też kontynuacji w planie doczesnym dzieła kreacji, o którym mówi ta religia.

Czy po takiej odpowiedzi mamy prawo nie mówić o Bogu? Czy mamy prawo ograniczyć się do mówienia tylko o religii? I zasłonić oczy na Tego, bez którego ta religia nie ma sensu? Oczywiście możemy tak zrobić. Ale czy nie będziemy przypominać ateisty z dowcipu rysunkowego? Bóg objawia mu się po raz kolejny i zdenerwowany ateista wykrzykuje: ile razy mam powtarzać, że w Ciebie nie wierzę!



Streszczenie

Wstęp

Czas ma dla nas coraz większą wartość. Doświadczamy jej goniąc uciekające terminy, uciekającą młodość a wreszcie i uciekające życie. Wartość czasu budowaliśmy stopniowo. W pewnym sensie historia Zachodu to proces transformacji czasu w wartość. O tym jest ta książka. Jak następowała i nadal następuje przemiana czasu w wartość, co ją powodowało, jakie są jej skutki i co nas być może czeka w przyszłości.

Spojrzenie na historię przez filtr, jakim jest przemiana czasu w wartość (aksjologizacja czasu), daje uporządkowany obraz logicznie powiązanych bardzo wielu faktów, zjawisk i problemów. Już spis rozdziałów i lektura poniższego streszczenia pokazuje, jakie odległe - zdawałoby się - obszary problemowe są ze sobą powiązane, jeśli spojrzeć na nie z tego punktu widzenia.

Rozdział 1 Cywilizacja zachodnia i szybkość

W rozdziale analizujemy specyficzny fenomen współczesnej cywilizacji zachodniej – jej rosnącą szybkość w wielu dziedzinach. Definiujemy pojęcie szybkości cywilizacyjnej i wskazujemy sposoby pomiaru tej prędkości.

Definiujemy także samo pojęcie zachodniej cywilizacji przez wskazanie jej pięciu wymiarów: lokalizacji geograficznej, dziedzictwa historycznego, elementów technopolis, systemów wartości oraz sfery życia codziennego.

Przyspieszenie cywilizacyjne pokazujemy z góry, rzutem oka na całą gospodarkę oraz od dołu, z perspektywy jednostki.

Analizując przyspieszanie od strony makro, przedstawiamy jego źródła ekonomiczne. Są nimi zasady prywatnej gospodarki rynkowej połączone, z unikalną dla Zachodu, dużą zdolnością przekształcania majątku społecznego w kapitał produkcyjny. Ta zdolność mobilizacji kapitału produkcyjnego powstała stosunkowo niedawno, dzięki uzgodnieniu w skali całej cywilizacji jednolitej definicji praw własności i ustanowienia jednolitych sposobów zarządzania nimi. Konkretnie zaś, scentralizowano w skali każdego kraju systemy rejestracji praw własności, sformalizowano i uproszczono zasady ich rejestracji, oparto te zasady na jednolitych regułach w skali międzynarodowej.

Powszechność i unifikacja zasad stworzyła rozległe i zintegrowane środowisko ekonomiczne, w którym przemiana zasobu w kapitał jest bardzo ułatwiona. Wszelka własność jest akceptowana jako taka na wielkim obszarze przez miliardy ludzi, podobnie jak reguły prowadzenia transakcji i rozsądzania sporów. Zachodnia zdolność tworzenia kapitału produkcyjnego została skontrastowana z sytuacją w gospodarkach III świata, gdzie majątek często nie staje się kapitałem, bo nie istnieją procedury, który umożliwiają reprezentację

własności i wytworzenie kapitału (brak tytułów własności, brak rejestracji przedsiębiorstw, brak kontraktów potwierdzających np. własność planów).

Aby zbadać przyspieszenie cywilizacyjne z perspektywy jednostki, zidentyfikowaliśmy zespół wartości LNS (**L**epszy-**N**owy-**S**zybzy), poprzez który presja cywilizacyjna Szybciej oddziałuje na jednostkę. Na zespole LNS opiera się system zachęt i żądań wobec jednostki jako konsumenta, pracownika i producenta. Pokazujemy mechanizm sprzężenia zwrotnego: presja cywilizacyjna przekształca system wartości jednostki a więc jej preferencje, zwyczaje, zainteresowania i oceny. Z drugiej strony, tak przekształcony system wartości reprodukuje i wzmacnia presję cywilizacyjną.

Pokazujemy również listę czynników, które różnicują wrażliwość na presję cywilizacyjną w różnych krajach, regionach, grupach społecznych i obszarach gospodarki.

Rozdział II Rosnąca wartość czasu

W stale przyspieszającej cywilizacji zachodniej czas stał się dobrem niezwykle cenionym i deficytowym. Gospodarka uczyniła go towarem poddanym regułom rynku. Zasobami czasu można racjonalnie zarządzać a kontrola nad nimi jest nową formą władzy.

Pokazujemy przykłady zarządzania zasobami czasu oraz przykłady wyrobów, którymi obrót oznacza pośredni lub bezpośredni handel czasem. Pokazujemy i wyjaśniamy zależności pomiędzy stopniem wrażliwości na wartości LNS (**L**epszy-**N**owy-**S**zybzy) a postrzeganą atrakcyjnością tych towarów.

Ze względu na związek między wartością czasu ekonomicznego a szybkością procesów cywilizacyjnych, rosnącą wartość czasu można mierzyć rosnącą skalą zasobów przeznaczonych do przyspieszania biegu cywilizacji. Przedstawiamy zarys takiego pomiaru z wykorzystaniem statystyk dotyczących rozwoju technologii informatycznych - kluczowej dziedziny umożliwiającej przyspieszenie cywilizacyjne.

W głównej części rozdziału został pokazujemy mechanizm powstania w cywilizacji zachodniej dwóch masowych oczekiwań i żądań związanych z rosnącą wartością czasu. Oba oczekiwania coraz silniej wpływają na alokację (przeznaczanie) zasobów cywilizacyjnych i stają się przez to coraz ważniejszym elementem naszej tożsamości cywilizacyjnej.

Pierwsze z tych oczekiwań, by **D**łużej-**B**yć-**M**łodym jest efektem rosnącej wartości czasu ekonomicznego. Szybka cywilizacja premiuje typy zachowań i cechy osobowościowe spotykane częściej wśród ludzi młodych. Młody może być szybszy. Stary jest wolniejszy, mniej elastyczny, nie tak otwarty na nowe. Przedstawiamy proces, który przekształcił i umasowił to pragmatyczne w swych korzeniach oczekiwanie w wartość samodzielną (autoteliczną), oderwaną od instrumentalnych motywacji. **D**łużej-**B**yć-**M**łodym jako wartość autonomiczna, zwana też kultem młodości, staje się samodzielnym czynnikiem przyspieszenia cywilizacyjnego, stymulując określone procesy alokacyjne.

Drugie z tych oczekiwań, by **Dłużej-Być-W-Ogóle** jest efektem rosnącej wartości naszego czasu doczesnego. Zyskuje on na wartości w wyniku „redukcji eschatologicznej” spowodowanej procesem sekularyzacji (rys historyczny od wieku XI do XIX przedstawiony w rozdziale). Sekularyzacja ucina z naszego życia przekonanie o „kontynuacji transcendentnej” a eksplozja naukowa (od wieku XVI) radykalnie pomniejszyła pozycję człowieka we Wszechświecie. Degradacja człowieka w hierarchii bytów i brak perspektywy życia wiecznego podnosi znaczenie i wartość życia doczesnego.

Przedstawiamy listę warunków, których spełnienie przekształciło stosunkowo niedawno ten wzrost wartości w powszechnie i coraz silniej artykułowane oczekiwanie by **Dłużej-Być-W-Ogóle**.

Dłużej-Być-W-Ogóle, podobnie jak Dłużej-Być-Młodym, staje się wartością samodzielną, stymulującą bardzo znamienne procesy alokacji, opisane dalej w rozdziale IV.

Rozdział III Tabu śmierci

Sekularyzacja podniosła wartość naszego czasu doczesnego a pierwsza połowa XX wieku przyniosła nie mający precedensu wzrost średniej długości życia. W ślad za tym nie poszła jednak masowa artykulacja oczekiwań odnośnie dłuższego życia i żądań, by tak się stało. Zostało to wytlumione na przeciąg kilkudziesięciu lat. Był to efekt kulminacji w drugiej połowie wieku szczególnego zjawiska – tabu śmierci.

W rozdziale poddajemy zachodnie tabu śmierci szczegółowej analizie. Stwierdzamy, że tabu śmierci, jako wyparcie ze społecznej świadomości tematu umierania i śmierci, było klasycznym mechanizmem obronnym przed stanem masowej wówczas frustracji egzystencjalnej.

Zaprezentowaliśmy statystykę dwudziestowiecznych procesów demograficznych na obszarze cywilizacji zachodniej, która stanowi podstawę wnioskowania o frustracyjnej genezie zjawiska.

U źródeł tabu śmierci leży niespotykana wcześniej różnica w dynamice wzrostu przeżywalności młodszych i starszych pokoleń w pierwszej połowie XX wieku. Wielka poprawa przeżywalności młodszych generacji w pierwszej połowie wieku (45%) i równocześnie brak poprawy (tylko 3%) w tym zakresie w stosunku do osób starszych (2/3 społeczeństwa) i „naukowo” deklarowany wówczas pesymizm, co do ich przyszłych szans, wywołały stan masowej frustracji egzystencjalnej. Jedną z podstawowych reakcji na tę sytuację było przemilczanie, wyparcie tematu śmierci i umierania.

Natomiast druga połowa wieku XX to radykalna zmiana polityki i wydatków na ochronę zdrowia. Priorytetem stała się walka z chorobami ludzi dorosłych i starszych. Odłożone o kilkadziesiąt lat efekty tych działań odwróciły dynamikę wzrostu przeżywalności. W okresie ostatnich 30-40 lat starsi zyskali więcej niż młodzi. Osłabia to frustrację i stopniowo, choć wolno, wygasa zjawisko tabu śmierci.

Rozdział IV Ku Byciu bez końca

W rozdziale omówione są podstawowe konsekwencje wzrostu wartości czasu. Są nimi charakterystyczne kierunki, na które przeznaczają się coraz więcej zasobów cywilizacyjnych i wynikający z nich dostrzegalny kierunek rozwoju zachodniej cywilizacji. Po drugie, powszechne żądanie, by Życ-Coraz-Dłużej stworzyło mit, że to pragnienie jest odwieczne. Po trzecie, odmienna szybkość procesu sekularyzacji i modernizacji na Zachodzie i w innych kręgach kulturowych zrodziła bardzo silne napięcia międzycywilizacyjne.

Pokazaliśmy i uzasadniliśmy tezę, że rosnącą wartość czasu doczesnego można mierzyć poprzez statystyczną analizę zmiennej proxy, dynamiki nakładów na ochronę zdrowia. Nakłady te odzwierciedlają nasze preferencje Dłużej. Zaprezentowaliśmy dane statystyczne za okres 1880-2000 oraz istniejące prognozy sięgające do roku 2075. Wszystkie one pokazują niemal wykładniczy wzrost wydatków na ochronę zdrowia, co się wiąże z naszymi preferencjami na wydłużanie życia. Odzwierciedla to w znacznym stopniu społeczne preferencje i wyznawane wartości. Ich łączny efekt to najbardziej znacząca realokacja zasobów cywilizacyjnych, jaką można zaobserwować od połowy XX wieku. Coraz większa porcja Produktu Narodowego Brutto (PNB) jest i będzie przeznaczana na realizację preferencji, by Być-Coraz-Dłużej.

W dalszej części rozdziału wskazaliśmy, że oczekiwania, by Życ-Coraz-Dłużej i Dłużej-Być-Młodym spełniają kryteria mitycznego postrzegania rzeczywistości. Wartość czasu, ulegając utrwaleniu w struktury mityczne, przekształca się w autonomiczny i bardzo silnie działający czynnik powielania mechanizmu cywilizacyjnego, który te oczekiwania wytworzył.

W podsumowaniu stwierdziliśmy, że wciąż rosnąca siła żądań i pragnień, by Być-Coraz-Dłużej, prognozy w tym zakresie i brak dającej się obecnie pomyśleć granicy tych oczekiwań, pozwalają dostrzec kierunek rozwoju cywilizacji zachodniej wykraczający poza cele, zwykle uznawane za doczesne. Bowiemy tak, jak funkcja wykładnicza zmierza ku nieskończoności, choć tej granicy nie osiąga, tak samo kierunek Dłużej zmierza ku swojej granicy, także w nieskończoności, tyle że jest to nieskończoność w kategoriach ludzkiego czasu. Czyli nieśmiertelność.

Rozdział V Śmierć w odwrocie

W rozdziale przedstawiliśmy coraz powszechniejsze reakcje kulturowe wynikające ze zderzenia coraz większych osiągnięć medycznych i technicznych w zakresie Bycia-Coraz-Dłużej z odwiecznym zjawiskiem śmierci. Wskazaliśmy na istnienie przemian mentalnych, psychicznych i moralnych, które są coraz trwalszym efektem tych reakcji.

Generalną reakcją Zachodu jest narastające uznanie śmierci za aberrację i anomalie. Im dłużej przeciętnie żyjemy, tym silniej odczuwamy śmierć dzieci i ludzi dorosłych, ale jeszcze nie starych, jako zjawisko nienormalne. Taka interpretacja śmierci pozwala pogodzić jej istnienie z żądaniem Bycia-Coraz-Dłużej i optymizmem co do przyszłości. Legitymizuje

przeznaczanie coraz większych zasobów na walkę o dłuższe życie. Zmienia też postawę wobec śmierci, na aktywny sprzeciw i nasila chęć walki z tą Odwieczną Nieuchronnością.

Ta przemiana duchowa zachodzi niemal niezauważenie, ale jest coraz powszechniejsza. Przejawia się w sprzeciwie wobec śmierci osób coraz starszych, ale umierających poniżej rosnącej średniej. Ten sprzeciw stopniowo przygotowuje człowieka Zachodu do uznania za realne i uzasadnione coraz większych żądań i akceptacji coraz bardziej niezwykłych idei przedłużania naszej doczesnej egzystencji.

Przedstawiliśmy także techniki łagodzenia stresu terminalnego, jako kompromisowe rozwiązanie pragmatycznej cywilizacji dotyczące sposobów łagodzenia trwogi człowieka umierającego, który w zsekularyzowanej epoce widzi swój nadchodzący koniec jako przejście do budzącego trwogę niebytu.

Rozdział VI Zwycięstwa nad czasem. Wiek XX

W rozdziale pokazaliśmy kierunki, jakimi poszły w drugiej połowie wieku XX badania i wydatki na realizację oczekiwań Dłużej.

Problem czasu stał się w drugiej połowie XX wieku jednym z wiodących zagadnień fizyki współczesnej. Ma to niewątpliwie związek z rosnącą wrażliwością człowieka Zachodu na ten aspekt rzeczywistości. Odkąd tezę fizyki Newtona, że istnieje czas absolutny zastąpiono teorią względności, otwarto pole dla poważnych studiów nad możliwością i sposobami poruszania się w czasie. Choć wciąż niemożliwe wydają się technologie temu służące, teoretyczne aspekty takich podróży stały się przedmiotem poważnych studiów teoretycznych.

Przedstawiliśmy sposoby analizy czasu w teoriach fizyki współczesnej (czas blokowy, względny, zamrożony i kontrowersje wokół jego statusu ontologicznego) oraz paradoksy wynikające ze zderzenia linearnego doświadczenia czasu z teoriami, które negują jego linearny charakter.

W głównej części rozdziału zostały omówione sukcesy nauki, praktyki medycznej oraz profilaktyki w drugiej połowie XX wieku w pokonywaniu podstawowych przyczyn śmierci ludzi dojrzałych i starych, tj. chorób układu krążenia i nowotworowych (2/3 zgonów). Po okresie katastrofalnych wzrostów zachorowań i zgonów wywołanych tymi chorobami, w latach 1960-2000 został dokonany przełom. Tendencję wzrostową zachorowań i zgonów wywołanych tymi przyczynami zdołano powstrzymać i odwrócić, o czym świadczą przedstawione dane statystyczne.

Na koniec wskazaliśmy nowe i groźne zjawisko związane ze stanem zdrowia społeczeństw zachodnich - brak aktywności fizycznej i otyłość. Przybiera ono rozmiary epidemii, przez co wywołuje tak niebezpieczne skutki dla zdrowia i szans przeżywalności, że może przekreślić pozytywne efekty walki z chorobami układu krążenia i nowotworowymi.

Rozdział VII Czas i Bycie w przyszłości

(omówienie dotyczy planowanej wersji poprawionej)

W rozdziale zostały omówione najnowsze (2002-2008) zdobycze nauki i techniki (zwłaszcza medycyny, farmacji i biotechnologii) w zakresie leczenia chorób i przeciwdziałania procesowi starzenia. Opisane zostały także eksperymentalne, planowane i spodziewane technologie i produkty w tym zakresie oraz dyskusje wokół możliwych konsekwencji, m.in. społecznych i kulturowych, jakie mogą one wywołać.

Po przekroczeniu granicy 80-85 lat średniej długości życia coraz większym problemem zaczyna być sam proces starzenia a nie poszczególne choroby. Zostały pokazane biologiczne i biochemiczne aspekty mechanizmu starzenia oraz wielkie, ale tylko częściowo spełnione w drugiej połowie XX wieku pomysły na Bycie-Coraz-Dłużej: transplantologię, implantologię oraz biotechnologię i inżynierię genetyczną.

Szczególną uwagę poświęciliśmy omówieniu najbardziej obiecującej obecnie drodze ku wydłużaniu życia – biotechnologii. Przedstawiliśmy kolejne generacje leków opartych na białkach modyfikowanych genetycznie. Przedstawiliśmy zastosowania technik inżynierii genetycznej do selekcji zarodków (PGD i PGH) oraz stan zaawansowania i problemy (techniczne i etyczne) związane z terapiami genetycznymi i modyfikacjami komórek linii płciowej (plemniki i jaja).

Dostępne już techniki modyfikacji człowieka według zaprojektowanych i dziedzicznych cech fizycznych i osobowościowych oraz te niebawem spodziewane wywołują ożywioną dyskusję wokół konsekwencji społecznych, kulturowych, politycznych i etycznych w przypadku ich szerszego zastosowania. Pokazaliśmy przeciwstawne stanowiska na temat realności wprowadzenia tych technologii. Został m.in. przedstawiony nurt transhumanizmu, którego przedstawiciele bardzo pozytywnie i optymistycznie oceniają możliwości i tempo wprowadzenia do naszych genotypów głębokich zmian dziedzicznych.

Na koniec rozdziału zaprezentowaliśmy hipotezę o możliwym w przyszłości osłabieniu a nawet wygaśnięciu pragnienia Bycia-Coraz-Dłużej. Może to nastąpić, jeśli stracimy chęć i potrzebę zachowania własnej tożsamości w strumieniu czasu naszego życia. Wraz ze znaczącym wydłużaniem życia w coraz bardziej przyspieszającej cywilizacji być może stracimy potrzebę utożsamiania się z samym sobą sprzed setek lat.

Rozdział VIII Zachód i chrześcijaństwo

(rozdział VIII przyjmie postać osobnej książki o fenomenie europejskim)

O powstaniu współczesnej cywilizacji zachodniej w jej obecnym kształcie, z jej priorytetami i kierunkiem rozwoju zdecydował niepowtórzony nigdzie indziej proces transformacji czasu w wartość. Proces ten nastąpił dzięki udanemu implantowaniu do specyficznej niszy ekologiczno-kulturowej, jaką była Europa, unikalnego wynalazku kulturowego – chrześcijaństwa.

W rozdziale rozwinęliśmy tę tezę. Pokazaliśmy istotne elementy niszy europejskiej (lokalizacja geograficzna, topografia, klimat, aktywność geologiczna, dziedzictwo greckie, rzymskie i barbarzyńskie) oraz powody, dla których ich charakterystyka uczyniły ją podatną na oddziaływanie chrześcijaństwa. Przedstawiliśmy aksjologie promodernizacyjne tej religii (m.in. judaistyczny wynalazek czasu linearnego powiązany z chrześcijańską eschatologią, chrześcijańska metafizyka, idea racjonalnego i przewidywalnego Boga, uświęcenie pracy) oraz obszary przez te aksjologie przeobrażone (m.in. nauka, sztuka, agrokultura, technologia, relacje jednostka – społeczeństwo, organizacje polityczne, samorządowe i korporacyjne). Osobną uwagę poświęciliśmy Kościołowi i jego roli w stworzeniu nowej czasoprzestrzeni ideologicznej Europy, m.in. poprzez implantowanie do kultury i społeczeństwa, wszystkich składowych chrześcijaństwa, ich intensywnie i zorganizowane promowanie, nauczanie, rozpowszechnianie i wsparcie systemem transcendentnych i doczesnych nagród i kar.

Chrześcijaństwo można porównać do specyficznej mutacji, jaka została wprowadzona w wiekach II-X n.e. do ówczesnego genotypu kulturowego Europy. Posługując się terminologią inżynierii genetycznej, Kościół spełnił rolę wektora, za pomocą którego chrześcijaństwo wniknęło i stało się składową kulturowego DNA Europy. Zapewnił też silną ekspresję tej mutacji w całym europejskim organizmie.

W rozdziale pokazaliśmy, że w specyficznej niszy Europy mutacja ta zadziałała jak katalizator. Przeprogramowała człowieka Europy, wdrukowała mu nowy obraz świata, nowe wartości, nowe ambicje, nowe marzenia, cele i obawy. Tak zmutowany kulturowo człowiek europejski w historycznym mgnieniu oka stworzył cywilizację, która potęgą materialną, niezmiernymi ambicjami i optymizmem nie ma sobie równych w dziejach.

Zorganizowane chrześcijaństwo uległo w tym cywilizacyjnym procesie radykalnej sekularyzacji, ale zlaicyzowany Zachód zdaje się powtarzać w planie doczesnym eschatologiczne obietnice chrześcijaństwa i ciągle szuka sposobów ich realizacji. Aktualnie zdaje się pokładać szczególne nadzieje w biotechnologicznej kontynuacji dzieła Kreacji.